

Wernisaż Kamili Wróbel - Dworek Zieleniewskich - maj 2006

Dworek Zieleniewskich w słońcu.



W Dworku Zieleniewskich odbywa się wiele ciekawych koncertów i wernisaży. Ostatnio byłam tu na recitalu Krystyny Prońko. Dzisiaj przyjechałam, by obejrzeć twórczość Kamili Wróbel.



Kamilę poznałam w jazzowym klimacie Sylwestrowej Nocy, w szczawnickiej Muzycznej Owczarni. Miejsce to szczególne i ludzie niezwykajni. Była tam ze swoim narzeczonym, a obecnie to już mąż - Sławomir Berny. Ten słynny polski perkusista, wraz z przyjaciółmi urządził nam w góralskiej chacie odlotową ucztę w rytmie swinga, bluesa i jazzu. Do dziś pamiętam, jakie na mnie wywarła wtedy Kamila wrażenie. Emanowała młodzieńczym entuzjazmem, urodą i wdziękiem. Mój przyjaciel nazwał ją Iskierka i tak już zostało.

Jeszcze wtedy nie wiedziałam, że ma artystyczną duszę, i że jest malarką. Na sylwestrowej imprezie nie zwykło się mówić, kto kim jest:) Na wiosnę zaprosiła mnie na krakowski Kazimierz, gdzie wraz z podobnymi sobie entuzjastkami, organizowała Festiwal Kobiectości. Pomiędzy zdaniem wspomniała, że maluje. Tak się złożyło, że nie mogłam pojechać wtedy do Krakowa.

Kiedy rozmawiałyśmy kolejny raz wspomniała, że organizuje wystawę swych obrazów w Dworcu Zieleniewskich. Tym razem miałam czas i bardzo byłam ciekawa twórczości Kamili.

Kilku moich maturzystów, ciekawych artystycznego świata, z radością przyjęło moją propozycję wspólnego wyjazdu. Wybraliśmy się w piątkę.

Zapraszam Cię do przeczytania fotorelacji z tego ciekawego spotkania i obejrzenia obrazów Kamili Wróbel - Berny.



Zanim w Dworku zbierze się rodzina i grono przyjaciół malarki, przedstawię Ci moich uczniów.

Kolejno od lewej: Wojtek - jest genialnym fotografikiem, choć ma dopiero 17 lat. Krzysztof - interesuje się muzyką subtelną, Agnieszka jest wzorowa pod każdym względem, a Kamil będzie zdawał na architekturę i edukuje się z rysunku u pana profesora w Krakowie.

Czuliśmy się w naszej małej grupce wyróżnieni zaproszeniem na ten wernisaż.



A to Iskierka Kamila - bohaterka reportażu. Właśnie dziennikarka z „Przełomu” przeprowadza z nią wywiad.



Malarstwo jest jak poezja. Jeśli przemawia do mnie, to zapisuję wrażenia i emocje w pamięci mego serca. Jest też jak muzyka, której dźwięki albo poruszają mnie do głębi albo niezauważane przemykają pomiędzy odgłosami otaczającej mnie rzeczywistości.

Za chwilę odbędzie się uroczyste otwarcie wernisażu. Gałązki bzu pachną wonnie wśród atłasowej draperii materiału rozwiniętego na stole i wokół bogatych kolorystycznie prac Iskierki.



Kamila Wróbel jest absolwentką częstochowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W 2004 roku obroniła wyróżniająco dyplom u profesora Mariana Jarzemskiego. Mieszka i tworzy w Krakowie.

Powitała wszystkich serdecznie wraz z dyrektorem Dworku, panem Mirosławem Witonem. Z czułością przyjęła od niego naręczę pięknych kwiatów.

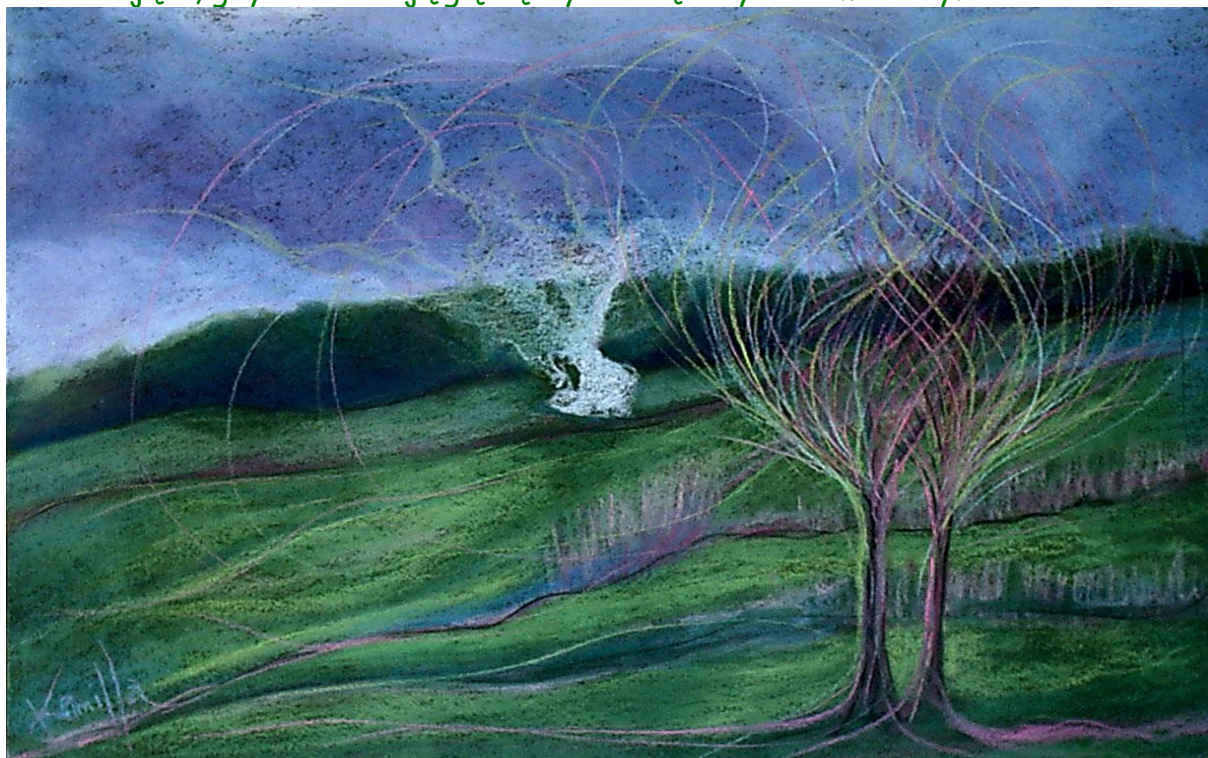
Dzisiaj odkryje nam swoją artystyczną duszę. Zobaczymy obrazy, których cykl nazwała metaforycznie: [Spojrzenie i Trwanie](#).

Kamila Wróbel i dyrektor Dworku Mirosław Witoń.





Upodobania i gusty w dziedzinie sztuki to sprawa bardzo indywidualna, dlatego pozostawiam opinię o tych obrazach Twoim osobistym wrażeniom. Dla mnie są one interesujące, gdyż zawierają głębię wyrażoną nasyceniem barwy.



Malarka czerpie inspiracje ze swego wnętrza. Wydobywa z duszy emocjonalne stany swoich przeżyć. Ilustruje pędzlem fascynujące miejsca, w których kiedyś była. Jest zauroczona kulturą Wschodu, dlatego często eksponuje w swych pracach elementy orientalne. Wytrwale uprawia jogę. Mówi, że podczas treningów poznaje siebie i próbuje zgłębić sens ludzkiego istnienia.

Autoportret Iskierki i Sławka.





Z obrazów Kamili przemawia harmonia i spokój.





Patrząc na te obrazy próbujemy poznać osobowość malarki. Gdy odbiorca ma określony poziom wrażliwości, potrafi odczytać jej pragnienia, tęsknoty i nastrój w chwili, gdy owładnięta natchnieniem szuka na paletce najwłaściwszych barw.

Napisała o niej Ramona Nawara:

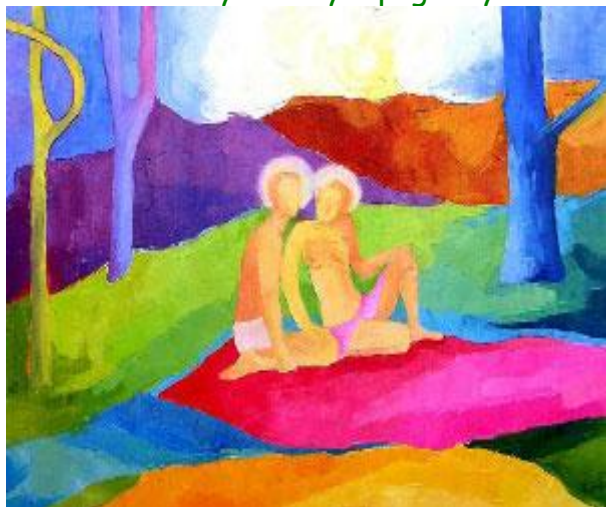
„Najbardziej spajającą cechą wszystkich obrazów Kamili jest odczucie harmonii, które w specyficznym języku przemawia, oraz obecność jakiejś duchowej energii, mocy, która poprzez barwy i kreski zwraca nas ku wnętrzu - ku centrum bytu”.

Kamila jest kobietą o jasnym, czystym i otwartym spojrzeniu. Myślę, że w miłości i tworzeniu odnajduje swój wewnętrzny spokój i spełnienie.

Jej obrazy są łagodne i wyciszone. Ciepłe, melancholijne, a jednocześnie bardzo wyraziste. Zatrzymane w kadrze formy i barwy, przemawiają do mojej wyobraźni subtelnym rozumieniem i odbieraniem świata.



Jestem zachwycona tym pogodnym obrazem.







Trudno mi dobrać właściwe słowa, aby określić co czuję patrząc na obrazy Kamili. Czuję, że one oddają mi dobrą energię, którą zapisała dłonią i sztychem pędzla ta wrażliwa malarka. Teraz płynie do mojego serca i umysłu.

Kamila poprzez obraz opowiada o krainach, które mijają na drodze swego życia, o ludziach, których spotkanie i poznanie poruszyło ją tak bardzo, że chciała nam przedstawić te postacie i o nich opowiedzieć.

Pokazała nam skrawek chorwackiej rzeczywistości: przystań w małym miasteczku i domy udekorowane donicami kwiatów. Powędrowaliśmy też górskimi szlakami i polami, na których płaczące wierzby są symbolem polskich krajobrazów.

Podziwiam jej twórczość. Sztuką jest przedstawić emocje plastyczną formą i kolorem. Ja bym chyba tego nigdy nie potrafiła.

Na kolejnym obrazie poznajemy Almę. Zapisała się trwale w sercu malarki i urzekła Kamilę swoją metafizyczną osobowością.



Górski krajobraz



Fotograficy próbowali wyłonić ze sztychów szpachli dialog malarki ze światem.



Natura



Rodzina, przyjaciele i znajomi usłyszą, jaką radość sprawia Kamili tworzenie.



Agnieszka i Kamila podczas rozmowy o sztuce.



I jeszcze kilka zdjęć natury czysto towarzyskiej.



Poniżej, w swoim żywiole Krzysztof Malczyk. Kiedyś również był moim uczniem. Podobnie jak Wojtek jest utalentowanym fotografikiem.



Dla zaproszonych osób Iskierka przygotowała poczęstunek: kolorowe galaretki, ciasteczka, owoce i napoje.



Moi uczniowie kolor błękitnej galaretki skojarzyli z atramentem, niedawno mieli maturalne egzaminy.



Oto moja gromadka wraz z Kamilą, na pamiątkę tego artystycznego spotkania. Buźki zadowolone, uśmiechnięte, znaczy, że się podobało.



Dziękujemy Ci Kamilo, że mieliśmy okazję poznać Twoją twórczość, za dużą porcję estetycznych wrażeń.

Powinniśmy dostarczać młodzieży jak najwięcej okazji do obcowania ze sztuką. Takie wernisaże kształtują ich wrażliwość na piękno i osobowość.



Życzymy Ci Kamilo powodzenia i niegasnącego natchnienia w tworzeniu oraz w doskonaleniu swego artystycznego warsztatu. Wszystkiego Najlepszego!



Dołączam adres mailowy do Kamili Wróbel - Berny. Na pewno ucieszy się, kiedy opisziesz jej swoje wrażenia po obejrzeniu jej wernisażu.

parwatti@yahoo.com

Pozdrawiam Cię serdecznie wraz z pięknym niebem jakie zobaczyliśmy po wyjściu z Dworku Zieleniewskich.

Zielona Gałązka

